

W krainie Niby- Niby

Wyobraźnia jest cennym darem i potężną siłą. Dzięki niej możemy tworzyć nowe niezwykle światy, sprawdzać się w nowych rolach. Czasami jednak świat fikcji przeplata się z rzeczywistością...

W pewnej grupie przedszkolnej wprowadzono zasadę, że zabawki można przynosić jedynie w piątki. Maluchy ochoczo korzystały z tego przywileju i każdego piątkowego ranka trwały ożywione dyskusje na temat przyniesionych zabawek. Tego dnia największy podziw wzbudził wielki mechaniczny tyranozaur zasilany bateriami. Pozostałe dzieci opowiadały o zabawkach, które mają w domu lub będą mieć zaraz po wizycie św. Mikołaja, oczywiście tego najprawdziwszego. Roksana, która zwykle nie przynosiła żadnych zabawek początkowo trzymała się na uboczu. Starła się nawet nie spoglądać w stronę dzieci, jednak wkrótce ciekawość zwyciężyła. Podeszła więc do Bartka i poprosiła: „Pokaż.” „Nie, tobie nie!”- zaprotestował właściciel a pozostałe dzieci stanęły po jego stronie. Roksana cofnęła się, po czym oświadczyła: „Eee tam... taki mały, brzydki. Ja mam w domu takiego jak cały pokój, nie, większego niż pokój! Ale nie mogę przynieść. A jak mama wróci to będę miała cały ogród dinozaurów. I konika mi mama przywiezie i jajka z niespodzianką, cały worek, taki wielki.”

Świadomość prawdy i fikcji u dzieci w wieku przedszkolnym.

W potocznej opinii przedszkolaki żyją w świecie baśni i często nie są w stanie odróżnić własnych wyobrażeń od rzeczywistości. Czy tak jest w istocie? Badacze chcąc ustalić od jakiego momentu rozwojowego dziecko jest w stanie odróżnić wyobrażenia od rzeczywistości odwołują się często do tzw. „teorii umysłu”. Dzieci uzyskują pierwsze kompetencje w tym zakresie dość wcześnie, bo pod koniec 2 r.ż., kiedy dziecko zaczyna zdawać sobie sprawę, że pewne przedmioty mogą zastępować inne jeśli w wyobraźni nadamy im pewne cechy, których w rzeczywistości nie posiadają. W ten sposób dziecko odkrywa zabawę symboliczną, może np. bawiąc się klockiem udawać, że jest to samochód lub też podawać lalce napój, którego w rzeczywistości nie ma. Kolejnym krokiem jest uświadomienie sobie odrębności świata wyobrazonego od realnego. Dziecko stopniowo uświadamia sobie, że ludzie są istotami myślącymi, posiadającymi pewną wiedzę o otaczającym świecie, która opiera się na spostrzeżeniach, a reprezentacje umysłowe nie są tożsame z realnymi przedmiotami. Wiedzą taką dysponuje już większość 3-latków. Dopiero 4-latki zdają sobie sprawę, że pozorne i rzeczywiste własności obiektów nie muszą być jednakowe. W badaniach nad tym problemem prezentowano dzieciom różne obiekty zmieniając pozornie pewne ich cechy.

Dzieci miały np. okazję oglądać biały kwiat poprzez niebieski filtr, czy mleko w szklance owiniętej kolorową folią. Młodsze dzieci uważały, że spostrzegane właściwości obiektu powinny być takie jak realne. Mimo, że jak widać dzieci mają dość dużą wiedzę na temat relacji pomiędzy rzeczywistością wyobrażoną a realną to jednak istnieją przesłanki świadczące o występowaniu u dzieci w wieku przedszkolnym tzw. myślenia magicznego.

W jednym z eksperymentów dzieci 3-6- letnie wyobrażały sobie, że w zamkniętym pudełku znajduje się jakiś obiekt. Pozostawione same w pokoju zaglądały do pudełka jeśli proszono je wcześniej o wyobrazenie sobie, że wewnątrz znajduje się zajaczek. Te, które proszono o wyobrazenie sobie potwora nie próbowały zaglądać do środka. Wydaje się jednak, że skłonność do myślenia magicznego ma pewne ograniczenia i występuje jedynie w pewnych specyficznych warunkach. W innych badaniach dzieci wyobrażały sobie, że w zamkniętym pudełku znajduje się długopis. W następnym etapie eksperymentu do pokoju wchodziła osoba prosząc o pożyczanie długopisu. Mimo, że dzieci deklarowały, że w pudełku znajduje się wyobrażony przedmiot, to jednak nie podawały pudełka osobie proszącej o długopis. Wydaje się, że dzieci mogą dopuszczać możliwość materializacji przedmiotów nadzwyczajnych ale nie odnosi się to do realnych obiektów. Małe dziecko może żywić przekonanie, że w kuchni mieszka krasnoludek, ale chcąc dostać nową zabawkę nie będzie próbowało jej sobie wyobrazić tylko poprosi o nią rodziców. Także dzieci mające wyimaginowanych przyjaciół mają świadomość, że są oni jedynie wyobrażonym elementem zabawy. Wizje świata fikcyjnego i realnego nie stoją w sprzeczności ze sobą ale raczej się uzupełniają.

W wielu krajach prowadzono badania nad tym jak dzieci odnoszą się do tzw. fikcji społecznej, czyli w jaki sposób traktują takie postacie jak: św. Mikołaj, czy pochodząca z krajów anglosaskich Zębowa Wróżka. Okazuje się, że dzieci są skłonne przypisywać tym postaciom status realności, podczas gdy jednocześnie mają one świadomość fikcyjności takich postaci jak duchy, smoki czy elfy. Wydaje się, że szczególne miejsce tych postaci może mieć związek ze związaną z nimi obrzędowością. Dzieci zwykle poświęcają wiele uwagi określonym czynnościom takim jak pisanie listu do św. Mikołaja czy umieszczanie mlecznych zębów pod poduszką. Są też zwykle zachęcane przez dorosłych do tych zachowań.

Fantazja czy kłamstwo ?

Bogata wyobraźnia cechuje wiele dzieci. Mówimy często wtedy, że dziecko jest twórcze, pomysłowe, wróżymy mu przyszłość w zawodach wymagających kreatywności. Czasami jednak spotykamy dziecko u którego granica pomiędzy światem wyobrażonym,

a realnym nieco się zaciera. Możemy mieć do czynienia z kilkoma rodzajami sytuacji. Czasami wyobraźnia może być używana do kompensowania braków odczuwanych przez dziecko. Jeden z chłopców, z którym miałam okazję pracować lubił opowiadać o swoim tacie-pilocie samolotu. Opisywał szczegółowo jaki mundur nosi ojciec, jakim samolotem lata i co robią razem, gdy przylatuje do Polski w odwiedziny. W rzeczywistości ojciec opuścił rodzinę tuż po urodzeniu syna i nie utrzymywał z nim żadnych kontaktów. Nigdy też nie wykonywał zawodu pilota. W tej sytuacji fantazjowanie było wyrazem niezaspokojonych potrzeb dziecka i jego tęsknoty za ojcem.

Niektóre dzieci mają tendencje do opowiadania wymyślonych historii na temat przygód, jakie je spotkały, niezwykłych zdarzeń lub zabawek jakie posiadają w domu. Niemal wszystkie dzieci ubarwiają nieco swoje opowieści, jednak jeśli pewne granice zostają przekroczone rówieśnicy zwykle zaczynają traktować takiego kolegę z rezerwą, lub wprost zarzucają mu kłamstwo.

Jak powinniśmy reagować na dziecięce fantazje? Przede wszystkim dobrze jest zrozumieć ich przyczyny. Zazwyczaj dziecięce fantazje pełnią funkcje kompensacyjne. Wymyślając nieprawdziwe historie dziecko może sygnalizować, że czuje się mniej ważne, niedostrzegane, gorsze. W niektórych przypadkach fantazje dziecka mogą być próbą uporania się z realnymi lękami. Malec opowiadając o tym, jak sam poradził sobie z groźnym napastnikiem, może w rzeczywistości odczuwać lęk np. przed pozostawianiem w domu bez rodziców. Opowieści o własnym bohaterstwie mogą też odzwierciedlać pragnienie bycia docenionym i zauważonym. Warto się też zastanowić nad funkcjonowaniem takiego dziecka w gronie rówieśników. Początkowo inne dzieci mogą okazywać zainteresowanie jednak z czasem fantazjowanie może stać się przyczyną izolowania dziecka.

Czasami może się zdarzyć, że pracując z dziećmi usłyszymy od nich mrozące krew w żyłach opowieści o tym, co dzieje się w domu. Dziecko może opowiadać o kłótniach i bójkach w domu, chorobach, surowych karach stosowanych rzekomo przez rodziców. Dzieci dość szybko uczą się, że łatwo można zwrócić uwagę dorosłego opowiadając straszne historie. Oczywiście w niektórych przypadkach opowieść dziecka może być odbiciem realnej sytuacji. Takie przypadki wymagają uwagi i ostrożności. Należy zastanowić się, czy jakiegokolwiek fakty mogą przemawiać za prawdziwością takiej historii. Jeśli dziecko nie ma śladów fizycznych obrażeń, nie jest zaniedbane, a jego zachowanie nie zmieniło się znacząco można założyć, że opowiadane historie są jedynie wytworem wyobraźni dziecka. Niezależnie od bezpośrednich motywów fantazjowanie jest sygnałem, że dziecko potrzebuje uwagi dorosłych lub rówieśników. W żadnym wypadku nie powinniśmy zaprzeczać

opowieściom dziecka ani zarzucać mu kłamstwa. Lepiej jest spokojnie porozmawiać, nazwać pragnienia dziecka. Odwołując się do doświadczeń dziecka zwykle dość łatwo urealnić opowieść.

Wyobraźnia jest szczególnym darem. Na pewno nie powinniśmy hamować jej rozwoju u dziecka. Warunki przedszkolne dają wiele okazji to takiego rozwoju. Zachęcanie dzieci do rysowania swoich wyobrażeń, wymyślania przygód, tworzenia historyjek, opowiadań, improwizowania przedstawień zaprocentuje w przyszłości bardziej twórczym podejściem do wykonywanych zadań. Niewykluczone też, że u któregoś z naszych podopiecznych ujawni się prawdziwy talent plastyczny czy literacki.

Katarzyna Migdał
psycholog, pedagog w PPP-3

Bibliografia:

- Białecka- Pikul, M. (2002): Co dzieci wiedzą o umyśle i myśleniu. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kołodziejczyk, A. (2003): Dziecięca koncepcja fikcji. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Vasta, R., Haith, M.M., Miller S.A. (1995): Psychologia dziecka. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa